

Posiedzenie Senatu RP VI Kadencji
28 marca 2007 r.

Wychowanie w szkole

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Trudno mi się było powstrzymać od zabrania głosu, bo sprawy szkoły i wychowania są mi niezwykle bliskie. W tym aspekcie chciałbym zwrócić szczególną uwagę na wychowanie w szkole.

Był czas po roku 1989, kiedy próbowano redukować funkcje szkoły jedynie do edukacji i wydaje się, że dzisiaj to się zmienia, można nawet powiedzieć, że już się zmieniło. Fakt, że funkcją szkoły poza edukacją jest także wychowanie, znajduje dużą akceptację społeczną.

Ja nie zgłaszam żadnych poprawek. Muszę powiedzieć, że zmianom w tej ustawie towarzyszyły niezwykle oczekiwania. Oczekiwano, że będzie to zmiana ustawy, którą będzie można nazwać przełomem, ale tak nie jest. I to być może powoduje też, że nie wszystkie oczekiwania zostały zaspokojone, ale trzeba podkreślić, że wiele proponowanych zapisów w mniej lub bardziej doskonały sposób przynajmniej jakiś fragment tych oczekiwań spełnia.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o wychowanie, to jest to proces niezwykle długi i dlatego, patrząc na dzisiejszą szkołę, trzeba podejmować działania zarówno doraźne, obliczone na rozwiązanie obecnie występujących problemów, jak i te obliczone na realizację w dłuższym przedziale czasowym, na długie lata. Ponadto trzeba pamiętać, że na wychowanie w szkole wpływa wiele elementów, że to nie jest proces złożony z kilku prostych elementów. Ja nie chcę pewnych spraw powtarzać, bo już przy okazji przyjmowania uchwały o budowaniu atmosfery wychowawczej dużo o tym mówiliśmy. Była to wówczas dyskusja nieprzekładająca się na rozwiązania ustawowe i dlatego może mogła zachować bardziej swobodną formułę.

Sprawą szczegółową, nad którą chciałbym się zatrzymać, jest sprawa jednolitych strojów. Tu jest rzeczywiście dylemat, ponieważ pozostawienie tego do decyzji szkół wpływa na upodmiotowienie szkół i tych, którzy będą o tym decydować. I to jest piękne. Obawiam się jednak tego, że znowu będzie podział na szkoły, które zdecydują o przyjęciu jednolitych strojów, i na te, które takiej decyzji nie podejmą. I w zasadzie nie potrafimy sobie dzisiaj odpowiedzieć, które w odbiorze społecznym, szczególnie wśród młodzieży, zostaną uznane za lepsze. To jest trudne. Ja nie wiem, czy nie należałoby się skłonić jednak do tego, żeby przynajmniej na poziomie szkół podstawowych czy gimnazjalnych było to obligatoryjne.

Druga bardzo szczegółowa sprawa to sprawa pozycji rady szkoły. Trzeba powiedzieć, że niestety pewien potencjał społeczny został tu zmarnowany. Kiedy w 1992 r. pisano nową ustawę o oświacie, wprowadzono tam pewne zabezpieczenia, blokady, utrudnienia w powstawaniu rad szkół. Spowodowało to, że rady szkół powstały w mniej niż 10% szkół. Bodajże w roku 1999 czy w roku 2000 uproszczono te zapisy, ale było już, niestety, za późno, nowe rady szkół już specjalnie licznie nie powstawały. Dlatego wydaje się, że przekazanie w tej chwili pewnych kompetencji radzie rodziców jest dobre. Powiem tak, że mnie bardziej odpowiadał model z wyższą pozycją rady szkoły, ale chyba nie udało się tego w wystarczającym stopniu zrealizować i dlatego wydaje się, że powiększenie pola kompetencji i aktywności rady rodziców jest chyba odpowiedzią na potrzebę chwili, może mniej doskonałą, ale dobrą.

Trzeba powiedzieć, że minęło piętnaście lat obowiązywania tej ustawy. To są zupełnie inne warunki, obecność księdza w szkole, wprowadzone gimnazjum, zupełnie inne efekty. I widać, jakie są tego owoce. Jest to próba korekty. Wydaje się, że korekty powinny następować trochę częściej niż co piętnaście lat, nie mówię o zmianie systemu, lecz o pewnych korektach.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na rolę organizacji pozarządowych. O tym się mówi, ale to jakoś umyka. Trudno jest zadekretować, trudno jest zapisać w ustawie, że one mają być i działać. Można tworzyć pewne warunki. Mówi się tu o otwartej szkole, o zajęciach pozalekcyjnych, o pewnych ułatwieniach dla młodzieży. Wydaje się, że ciągle jeszcze jest tu pewien niedosyt, aczkolwiek wiemy również to, że nagle zbyt szerokie otwarcie drzwi czasami nie jest dobre. Takie są moje refleksje.

Oczywiście na posiedzeniu komisji będziemy analizowali wszystkie, liczne zgłoszone poprawki. I wydaje się ważne to, o czym mówił przed chwilą pan Szaleniec. Mimo że na posiedzeniu komisji został złożony wniosek o całkowite oddalenie ustawy, to jednak te same osoby po dyskusji prosiły o to, żeby dyskusja była bardzo merytoryczna, żebyśmy oderwali się od podziałów partyjnych. Myślę, że przynajmniej w komisji, której przewodniczę, staramy się właśnie w ten sposób te sprawy rozstrzygać. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja chciałbym sprostować. Pan senator Rocki powiedział, że na posiedzeniu komisji było powiedziane, że ta poprawka nie może być rozpatrywana. Nic takiego nie było mówione. Poprawka była rozpatrywana, uzyskała pewne poparcie, jak widać poparcie mniejszości, ale była mowa, że brak tych konsultacji może mieć negatywne skutki. Tak że to jest moje sprostowanie.